

Sygnatura akt VI Ka 425/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 lipca 2019 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia (del.) Piotr Pawlik

Protokolant Agnieszka Koźlik

przy udziale Aleksandry Słotwińskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej
w Z.

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2019 r.

sprawy **P. P. (1)** ur. (...) w Ł.

syna M. i E..

oskarżonego z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, art. 284 § 1 kk w zw.
z art. 64 § 1 kk, art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcę
oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 17 grudnia 2018 r. sygnatura akt II K 38/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 635 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w miejsce czynu przypisanego w pkt. 1 ustala, że oskarżony P. P. (1) dopuścił się czynu polegającego na tym, że w okresie od 20 marca 2010r. do 7 lutego 2011r., od 10 grudnia 2011r. do 26 sierpnia 2014r. i od 29 lipca 2015r. do 15 października 2015r. w M., M. i Z. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną A. P. w ten sposób, że szarpał, popychał, uderzał ręką po głowie, wykręcał ręce, a także wszczywał bezpodstawne awantury, wyzywał wulgarnymi słowami, poniżał, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 kk - i za to na mocy art. 207 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
- w pkt. 2 ustala, że oskarżony przywłaszczył należące do pokrzywdzonej A. P. biżuterię, odzież, kosmetyki, bieliznę, drukarkę, a łączna wartość przywłaszczonych rzeczy wynosiła 30.000,00 (trzydzieści tysięcy) złotych, i w miejsce kary 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- w pkt. 3 w miejsce kary 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
- w pkt. 4 z opisu czynu przypisanego oskarżonemu eliminuje ustalenie, że oskarżony dopuścił się go w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio karany za przestępstwa podobne,

- w pkt. 5 w miejsce kary 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,
 - w pkt. 6 z opisu czynu przypisanego oskarżonemu eliminuje ustalenie, że oskarżony wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotne naruszenie jej prywatności,
 - uchyla pkt 7 i na mocy art. 85 § 1 i 2 kk oraz art. 86 § 1 kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt. 4 i 6 oraz powyżej i wymierza oskarżonemu karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,
 - na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet kary łącznej orzeczonej powyżej okres jego zatrzymania w sprawie od dnia 5 lutego 2016 r. (godz. 16:15) do dnia 6 lutego 2016 r. (godz. 13:20);
 - w pkt. 8 podwyższa okres obowiązywania orzeczonego środka karnego do lat 5 (pięciu);
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
 3. zasądza od oskarżonego P. P. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. P. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
 4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych oraz wymierza mu jedną opłatę za obie instancje w wysokości 300 (trzystu) złotych.

Sygn. akt VI Ka 425/19

UZASADNIENIE

Wyroku z dnia 19 lipca 2019r.

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 17 grudnia 2018r. w sprawie o sygn. akt II K 38/18 uznał oskarżonego P. P. (1) za winnego tego, że:

1. w okresie od 25 lipca 2015r. do 16 października 2015 roku w Z. wielokrotnie i z góry powziętym zamiarem w trakcie wywoływanych przez siebie awantur znieważał swoją żonę A. P. poprzez wyzywanie jej słowami wulgarnymi, naruszał jej nietykalność cielesną poprzez popychanie, szturchanie, chwytywanie i wykręcanie ręki a także groził jej uszkodzeniem ciała, to jest przestępstwa z art. 216 § 1 kk, 217 §1 k.k. i 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 kk. i przy zast. art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności;
2. w okresie pomiędzy dniem 23 października 2015r., a 28 października 2015r. daty dziennej bliżej nie ustalono w Z. dokonał przywłaszczenia rzeczy osobistych należących do A. P. w postaci odzieży, biżuterii srebrnej, drukarki, 2 dekoderek, ubranek i rzeczy dziecka o łącznej wartości ok. 3 tysięcy złotych na szkodę wymienioną, przy czym przyjął, że czyn ten został popełniony w okresie 5 lat od odbycia przez oskarżonego kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 19 marca 2010 r. sygn. akt. XVIII K 32/10 za przestępstwo podobne z art. 286 § 1 kk i inne, którą oskarżony odbył w ramach kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności orzeczonej tym samym wyrokiem w okresie do 9 grudnia 2011 roku, to jest przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy art. 284 § 1 k.k. skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;
3. w dniu 24 listopada 2015r. w Z. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego m-ki S. (...), powodując straty w wysokości 1300 zł na szkodę A. P., przy czym przyjął, że czyn ten został popełniony w okresie 5 lat od odbycia przez oskarżonego kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 19 marca 2010 r. sygn. akt. XVIII K 32/10 za przestępstwo podobne z art. 286 § 1 kk i inne, którą oskarżony odbył w ramach kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności orzeczonej tym samym wyrokiem w okresie do 9 grudnia 2011 roku, to jest przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy art. 278 § 1 k.k. skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

4. w dniu 22 października 2015r. w Z. używając siły fizycznej wobec A. P. w postaci kilkukrotnego uderzenia otwartą dłonią w twarz i uderzenia pięścią w głowę, żebra oraz załapanie jej za szalik i podduszanie, szarpanie za włosy i uderzanie głową o podłogę, spowodował u A. P. obrażenia w postaci powierzchownego urazu głowy, pleców-okolice prawej łopatki skutkujące naruszeniem normalnych czynności narządów jej ciała na okres nie przekraczający 7 dni, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio karany za p-pstwa podobne, to jest przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i za to na mocy art. 157 § 2 k.k. skazał go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności;

5. w okresie od 22 października 2015r. do 20 grudnia 2015r. uporczywie nękał A. P., w ten sposób, że wydzwaniał do niej wykonując połączenia głosowe i próby ich połączeń, połączenia sms, nachodził ją w miejscu pracy, czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotne naruszenie jej prywatności, to jest przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. i za to na mocy art. 190a § 1 k.k. skazał go na karę 2 miesięcy pozbawienia wolności;

6. w dniu 24 listopada 2015r. w Z. kierował słownie groźby karalne pozbawienia życia pod adresem A. P., przy czym groźby te wzbudziły u niej uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione, przy czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotne naruszenie jej prywatności, to jest przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. skazał go na karę 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzone kary następnie na mocy art. 85 § 1 i 2 kk i art. 85a kk oraz art. 86 § 1 kk połączył i wymierzył oskarżonemu karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 41a § 1 i 4 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną A. P. i zakaz zbliżania się do niej na odległość bliższą niż 10 metrów na okres 3 lat.

W ostatnim punkcie wyroku na mocy art. 626 § 1 kpk orzeczenie o kosztach pozostawił do odrębnego rozstrzygnięcia.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł oskarżyciel publiczny, który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając:

1. **błąd w ustaleniach faktycznych** przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść polegający na uznaniu przez Sąd, iż oskarżony nie dopuścił się czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia (przestępstwa znęcania nad pokrzywdzoną) uznając, że zeznania pokrzywdzonej są mało wiarygodne i nieprzekonywujące co do zdarzeń mających mieć miejsce przed 2015 rokiem oraz uznaniem za niewiarygodne zeznania świadków M. W. i M. M. (1), podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego, zaś Sąd dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego przekroczył granice swobodnej oceny dowodów dokonując jednocześnie jednostronnej oceny dowodów bez uwzględnienia całokształtu zebranego materiału dowodowego, wbrew zasadom logiki oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a ponadto pominął dowód, który dopuścił z urzędu w postaci informacji z Urzędu Miejskiego w Z. co do treści wskazanej w protokole rozprawy z dnia 16.10.2018r;

2. **obrazę przepisów postępowania**, a to art. 413 § 2 pkt 1 kpk mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na błędnym przyjęciu w opisie 2 czynu, że oskarżony przywłaszczył przedmioty o wartości ok. 3 tysięcy złotych, pomimo prawidłowego ustalenia przez Sąd I instancji, że oskarżony dopuszczając się czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia wyrządził pokrzywdzonej szkodę o łącznej wartości 30.000 zł;

3. **rażącą niewspółmierność orzeczonej kary** w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynów oraz winy wynikającej z orzeczenia zbyt niskiej kary co powoduje, że kara ta nie spełnia swojej funkcji w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej oraz nie zaspokaja społecznego poczucia sprawiedliwości.

W konsekwencji skarżący prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powyższy wyrok zaskarżył także pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej A. P. na niekorzyść oskarżonego w całości w zakresie czynu opisanego w punkcie 1 wyroku, natomiast w części dotyczącej orzeczenia o karze w zakresie czynów opisanych w punktach od 1 do 6 oraz kary łącznej, a także w zakresie środka karnego. Odnośnie czynu opisanego w punkcie 1 wyroku pełnomocnik postawił następujące zarzuty:

1. **obrazy przepisów postępowania**, mający istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk wyrażający się dokonaniem przez Sąd dowolnej oceny dowodów, nieopartej o całokształt ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego, sprzecznej z logiką, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a dotyczący przede wszystkim oceny zeznań A. P., M. M. (1), M. W. i P. Z.;

2. **błąd w ustaleniach faktycznych** przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia mający wpływ na jego treść polegający na niesłusznym uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 207 § 1 kk podczas, gdy prawidłowa analiza i ocena zebranych w sprawie dowodów prowadzi do wniosku, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 207 § 1 kk co najmniej już od 2012 roku, a zawarta w sprawie ugoda miała charakter jedynie pozorny. W zakresie tego rodzaju zarzutu skarżący zakwestionował ponadto ustalenie z punktu 6 wyroku jakoby oskarżony groził jedynie A. P., gdy tymczasem pokrzywdzona - czego nie kwestionował Sąd meriti – zeznała, że groźby dotyczyły również jej rodziców i to również miało wzmocnić obawę ich spełnienia u pokrzywdzonej.

Z kolei w zakresie orzeczonych wobec oskarżonego **kar jednostkowych, kary łącznej i środka karnego** skarżący zwrócił uwagę na przyznanie zbyt dużej wagi okolicznościom łagodzącym (w tym w postaci rzekomego pojednania się stron) przy niedostatecznym uwzględnieniu licznych okoliczności obciążających, co skutkowało orzeczeniem kar jednostkowych odpowiadających w istocie dolnej granicy ustawowego zagrożenia oraz nieprawidłowym ukształtowaniem kary łącznej niemalże o zasadę pełnej absorpcji.

Stawiając w/w zarzuty pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 poprzez uzupełnienie opisu czynu przypisanego oskarżonemu o czynność sprawczą w postaci uderzenia pokrzywdzonej otwartą ręką oraz pięścią w głowę oraz jej poniżania, a następnie poprzez zmianę kwalifikacji prawnej polegającą na przyjęciu, że stanowi on przestępstwo z art. 207 § 1 kk, natomiast w punktach od 1 do 8 poprzez wymierzenie oskarżonemu kar jednostkowych pozbawienia wolności w wymiarze wyższym, aniżeli orzeczone za poszczególne czyny przez Sąd I instancji, a następnie wymierzenie kary łącznej w wysokości 3 lat pozbawienia wolności, a także orzeczenie środka karnego zakazu kontaktowania się z pokrzywdzona połączonego z zakazem zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość bliższą niż 10 metrów na okres 15 lat.

Z kolei obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

1. **naruszenie przepisów procedury karnej**, a to art. 4 kpk, art. 7 kpk (błędna ocena materiału dowodowego skutkująca błędnymi ustaleniami faktycznymi), art. 410 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 kpk (brak wyjaśnienia w uzasadnieniu, na jakich elementach stanu faktycznego Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie), art. 5 § 2 kpk (rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego), art. 7 kpk w zw. z art. 391 § 1 kpk (naruszenie swobodnej oceny dowodów wyrażająca się jednostronną oceną zeznań pokrzywdzonej z jednoczesnym pominięciem wyjaśnień oskarżonego);

2. **błąd w ustaleniach faktycznych** przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegający na przypisaniu oskarżonemu sprawstwa czynów opisanych w punktach I-VI oraz 1.-6. wyroku poprzez:

a) w zakresie pkt. 1 oparcie się na jednostronnych i wielokrotnie modyfikowanych zeznaniach pokrzywdzonej opierając się na okolicznościach niejasnych i nieustalonych,

b) w zakresie pkt. 2 pominięcie, że rzeczy, które miały stanowić przedmiot przestępstwa stanowiły współwłasność oskarżonego, zaś przeniesienie przedmiotów przez oskarżonego miało charakter jedynie czasowy,

c) w zakresie pkt. 3 pominięcie, że telefon stanowił współwłasność oskarżonego, a zamiar oskarżonego chwilowego przejęcia posiadania telefonu nie zmierzał do jego przywłaszczenia, a jedynie do udzielenia informacji organom ścigania o aktualnym miejscu przebywania oskarżonego,

d) w zakresie pkt. 4 pominięcie, że stan zdrowia oskarżonego bezpośrednio po hospitalizacji uniemożliwił mu dokonanie tego czynu,

e) w zakresie pkt. 5 pominięcie, że oskarżony chciał jedynie uzyskać informacje na temat zdrowia swojej córki, jak również wyjaśnić okoliczności związane z rozstaniem stron, co stanowi zachowanie społecznie akceptowalne,

f) w zakresie pkt. 6 pominięcie, że do popełnienia czynu z art. 190 kk w ogóle nie doszło.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu zarzutów oraz zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów ustanowienia obrońcy z wyboru.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Spośród wszystkich trzech wywiedzionych apelacji tylko skarga obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna i to w stopniu oczywistym. Była ona jednocześnie najdalej idąca, albowiem kwestionowała winę oskarżonego w zakresie wszystkich, i zarzuconych, i przypisanych, czynów. Dlatego w pierwszej kolejności Sąd ustosunkuje się do apelacji obrońcy

Analiza treści środka odwoławczego obrońcy prowadzi do wniosku, że skarżący zarzuca sądowni I instancji brak dokonania należytej oceny dowodów oraz kwestionuje poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne. Stanowią one tzw. względne podstawy odwoławcze, wymienione w art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. (obraza przepisów postępowania, skutkująca błędnymi ustaleniami faktycznymi). Względne podstawy odwoławcze, ujęte w kodeksie jako podstawy uchylenia lub zmiany orzeczenia, to takie uchybienia, które mogą wywołać ten skutek jedynie wówczas, gdy konkretne uchybienie mogło mieć, bądź miało wpływ na treść orzeczenia. W takim przypadku, dla skuteczności podniesionego zarzutu, niezbędne jest nie tylko wykazanie, że naruszenie takie miało istotnie miejsce, ale i dodatkowo uprawdopodobnienie, że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia, które ma być ewentualnie uchylone lub zmienione. Obrońca kwestionując ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy kompletnie pominął okoliczności wpływające z wiarygodnych relacji świadków, a przede wszystkim osoby pokrzywdzonej A. P., świadczące w istocie przeciwko wersji zdarzeń prezentowanej przez oskarżonego. W tym miejscu przypomnieć wypada wyjątkowo zmienną i labilną postawę oskarżonego w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu, która w sposób jednoznaczny osłabiła i podważyła wiarygodność P. P. (1). Podczas pierwszego przesłuchania w dniu 6 lutego 2016r. oskarżony wprawdzie nie przyznał się do popełnienia wszystkich zarzuconych mu czynów, ale już analiza złożonych wówczas wyjaśnień jasno dowodzi, że wypełnił znamiona przestępstw opisanych w punktach od 2 do 6 części wstępnej wyroku, albowiem sam potwierdził treść postawionych mu w tym zakresie zarzutów. Podczas kolejnego przesłuchania w tym samym dniu oskarżony przyznał się częściowo do winy i podtrzymał swoją wcześniejszą relację. Podobnie w dniu 23 marca 2016r. oskarżony częściowo przyznał się do winy. Z jego też inicjatywy sprawa została skierowana do mediacji, a w zawartej ugodzie „wyraził ubolewanie, że miały miejsce zdarzenia opisane w akcie oskarżenia”. Co więcej, na rozprawie w dniu 30 listopada 2016r. oskarżony złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze w trybie art. 387 kpk. Kiedy jednak przedstawionej propozycji kary nie zaakceptował oskarżyciel publiczny P. P. (1) nie przyznał się do winy i w sposób karkołomny wytłumaczył nagłą zmianę postawy procesowej. Postawa ta świadczy o braku pomysłu na racjonalną i przekonującą linię obrony, a dodatkowo stanowi - co trzeba z całą mocą podkreślić - wyraz koniunkturalnego zachowania obliczonego na uzyskanie korzyści procesowej w postaci łagodniejszej odpowiedzialności karnej czy też nawet uniewinnienia. W tych okolicznościach należy uznać, że zawarta przez strony ugoda nie odpowiadała rzeczywistej i prawdziwej woli stron, a tym samym miała charakter pozorny

i fikcyjny. Dlatego Sąd Rejonowy miał pełne prawo pominąć wyjaśnienia oskarżonego przy ustalaniu faktów. Tym bardziej, że odosobniona i wyjątkowa wersja zdarzeń zaprezentowana przez oskarżonego ginęła przy znacznej ilości i dużej jakości dowodach potwierdzających jego winę. Wskazywał na nie częściowo Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wyroku w części dotyczącej ustaleń stanu faktycznego. Obrońca chciał zatem budować podstawę faktyczną rozstrzygnięcia na bazie selektywnie dobranego materiału dowodowego z pominięciem przynajmniej części okoliczności ewidentnie przemawiających na niekorzyść oskarżonego. Niewątpliwie nie pozwalał na to art. 410 kpk, a ocena dowodów oparta na wybiórczym ich potraktowaniu, z naruszeniem zasady obiektywizmu wyrażonej w art. 4 kpk, w żadnym razie nie mogłaby uchodzić za pozostającą pod ochroną art. 7 kpk. Tego rodzaju wad zdanem Sądu odwoławczego pozbawiona jest ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy (za wyjątkiem czynu opisanego w punkcie 1 wyroku, o czym poniżej), a uzewnętrzniona w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Wbrew twierdzeniom obrońcy uwzględnia ona zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. W ocenie instancji odwoławczej Sąd Rejonowy miał pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednemu dowodowi, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności.

Nietrafny okazał się zarzut, jakoby oskarżony nie zrealizował znamion zarzucanego mu przestępstwa z art. 207 § 1 kk, a Sąd meriti – przypisując w tej części oskarżonemu winę za czyn z art. 216 § 1 kk, 217 § 1 kk i 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i przy zast. art. 11 § 2 kk - oparł się na jednostronnych i wielokrotnie modyfikowanych zeznaniach pokrzywdzonej oraz okolicznościach niejasnych i nieustalonych. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oceniany całościowo, swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do jedynego możliwego wniosku – że oskarżony P. P. (1) zrealizował znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 kk polegającego na tym, że w okresie od 20 marca 2010r. do 7 lutego 2011r., od 10 grudnia 2011r. do 26 sierpnia 2014r. i od 29 lipca 2015r. do 15 października 2015r. w M., M. i Z. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną A. P. w ten sposób, że szarpał, popychał, uderzał ręką po głowie, wykręcał ręce, a także wszczywał bezpodstawne awantury, wyzywał wulgarnymi słowami, poniżał. W tej części Sąd Rejonowy dokonał błędnej oceny dowodów, która skutkowałą błędnymi ustaleniami faktycznymi, na co słusznie zwrócili uwagę zarówno apelujący pełnomocnik pokrzywdzonej, jak i prokurator. A. P. była osobą najczęściej przesłuchiwaną w sprawie (wbrew zasadom wtórnej wiktyimizacji). Relacje pokrzywdzonej, oceniane całościowo i uzupełnione przez inne wiarygodne dowody, wskazują w sposób jednoznaczny, że była ofiarą znęcania się przez oskarżonego. Jej prawdomówności nie może podważać fakt, że już od pierwszego przesłuchania nie złożyła pełnej, szczegółowej i wyczerpującej relacji. Tym bardziej, że sama pokrzywdzona w sposób przekonujący i zrozumiały zwróciła uwagę, że nigdy nie chciała składać zawiadomienia, ponieważ ciągle miała nadzieję, że oskarżony się zmieni. Logicznym jest zatem, że - jak wskazywała - nie chodziła do lekarzy po obdukcje. Wydaje się, że Sąd I instancji podważając prawdomówność pokrzywdzonej pominął jej kluczowe zdanie z protokołu przesłuchania z dnia 29 października 2015r., kiedy to A. P. zeznała, że „mąż już wcześniej, przed pójściem do aresztu, zachowywał się wobec mnie agresywnie, ale o tym nie chce zeznawać”. Zatem już ta informacja powinna wzbudzić czujność i dać impuls oraz wolę rzetelnego ustalania okoliczności, które miały miejsce przed dniem 25 lipca 2015r. Na zachowawczą postawę oraz silne obawy pokrzywdzonej dotyczące możliwości złożenia zawiadomienia po popełnieniu przestępstwa na jej szkodę przez oskarżonego wskazywał w swoich zeznaniach również dzielnicowy D. K.. Na niepokojące zachowanie oskarżonego zwrócił też uwagę ojciec pokrzywdzonej R. R.. Dodatkowo matka pokrzywdzonej B. R. potwierdziła istnienie realnych obaw u pokrzywdzonej odnośnie osoby oskarżonego, a ponadto zwróciła uwagę, że pokrzywdzona opowiadała jej, że oskarżony znęcał się nad nią już przez cały okres małżeństwa, a zatem co najmniej od 14 września 2013r. Jeszcze na wcześniejszą datę przestępczych zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonej wskazała przyjaciółka pokrzywdzonej I. K. lokując je w czasie jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego (temu świadkowi Sąd meriti dał w pełni wiarę). Również na rok 2012 wskazywała w swoich zeznaniach M. M. (1). Jednak to sama pokrzywdzona A. P. wskazała na początkową datę przestępczych zachowań oskarżonego określając ją na 2010 rok („po jego wyjściu z więzienia” - k. 49, 79v.). Nota bene pokrzywdzona szczerze przyznała, że wiele rzeczy ukrywała, bo nie chciała martwić rodziców. Zresztą pokrzywdzona wielokrotnie w swoich zeznaniach zwracała uwagę na tę swoistego rodzaju przymusową dyskrecję odnośnie osobistych doświadczeń z udziałem oskarżonego. Wszystko to oparte było na strachu przed oskarżonym i wstydu przed otoczeniem. Z kolei K. D. podkreślała pierwszorzędną wolę pokrzywdzonej do ratowania rodziny

nawet kosztem bycia ofiarą (temu świadkowi Sąd meriti dał również w pełni wiarę). Nie sposób podważyć w/w zgodnych i konsekwentnych relacji, a już na pewno nie wyjaśnieniami oskarżonego czy zeznaniami świadków obrony. Oskarżonego pogrzyżyły ponadto zeznania A. S. (2), B. P. i M. W.. Tymczasem bierność pokrzywdzonej została błędnie odczytana przez Sąd I instancji, który nie zauważył, że traumatyczne doświadczenia powodowały, że pokrzywdzona nie była w stanie uwolnić się od swojego oprawcy. Sąd Rejonowy zbyt formalistycznie, drobiazgowo, „słowo po słowie” ocenił zeznania pokrzywdzonej zapominając o całościowym kontekście wszystkich jej wypowiedzi. Takie sposób oceny musiał doprowadzić Sąd meriti do nieprawidłowych ustaleń faktycznych tym bardziej, że Sąd ten położył niepotrzebnie nadmierny nacisk na wątki obyczajowe w życiu pokrzywdzonej i na te właśnie okoliczności rozpytywał świadków M. H., M. M. (2), P. Z.. Nie można podzielić argumentacji Sądu Rejonowego w zakresie oceny zeznań pokrzywdzonej. Nie można też zgodzić się z dokonaną przez ten Sąd oceną zeznań M. W. i M. M. (1). Żadnego znaczenia w sprawie nie miały wiążące te osoby z pokrzywdzoną prywatne relacje, a tym bardziej fakt ten nie mógł wpływać na negatywną ocenę wiarygodności świadków. Ich prawidłowe odczytanie prowadzi do wniosku, że uzupełnili oni w sposób obiektywny, wyważony i szczery relację pokrzywdzonej dotyczącą wcześniejszych zachowań oskarżonego realizujących znamiona przestępstwa znęcania. Jednocześnie Sąd I instancji w żaden sposób nie odniósł się do wspierających wersję pokrzywdzonej zeznań A. S. (2), B. P. czy jej rodziców, choć zazaczył, że odnośnie zeznań pozostałych świadków „Sąd generalnie dał im wiarę w zakresie, w jakim pozostawały w zgodzie i potwierdzały zeznania pokrzywdzonej”. Dał natomiast wiarę w całości zeznaniom I. K., która właśnie wskazywała na fakt znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzoną. Przy istniejącym tak obszernym materiale dowodowym dziwić musi reakcja Sądu I instancji dokonującego błędnej zmiany opisu czynu i jego kwalifikacji prawnej. Racje mają skarżący pełnomocnik i oskarżyciel publiczny zgodnie wskazujący, że osoba będąca ofiarą kilkuletniego stosowania przemocy nie jest w stanie podczas jednego przesłuchania w sposób kompleksowy opisać wszystkich bezprawnych zachowań swojego oprawcy oraz relacjonować będzie zdarzenia najbardziej aktualne, najmocniej zakorzenione w pamięci, a pomijając te najbardziej traumatyczne, które w sposób naturalny wypierane są z pamięci. Tym bardziej, że zdarzenie z dnia 22 października 2015. stanowiło dla pokrzywdzonej swoisty (...), po przekroczeniu którego zdecydowała się ostatecznie zadenuncjować męża i wyprowadzić się wraz z córką do rodziców. Zeznania pokrzywdzonej były przy tym szczere, spontaniczne, nie przygotowane z wyprzedzeniem, nie wyuczone, nie ukierunkowane na bezpodstawne oskarżenie P. P. (1). Nie stanowiły też jedyne dowodu winy oskarżonego. Niezasadnie zatem Sąd I instancji je zdyskredytował i uznał za „intencjonalne i nieszczerze”. Nie wczytał się z należyłą uwagą i starannością w wypowiedzi A. P., która na pewno nie akceptowała „takich zasad” funkcjonowania w związku z mężczyzną. Zaskakująco przy tym brzmi stwierdzenie Sądu I instancji w uzasadnieniu, „że Sąd nie kwestionuje, że także przed sierpniem 2014 roku, kiedy oskarżony po raz kolejny trafił do aresztu, pomiędzy małżonkami a wcześniej partnerami mogło i dochodziło do zdarzeń przemocowych, natomiast – jakkolwiek by to nie oceniać – takie ewentualne zdarzenia nie odcisnęły się w pamięci oskarżycielki posiłkowej oraz, przede wszystkim, nie czuła się ona w tych sytuacjach ofiarą znęcania ani wtedy, kiedy te zdarzenia miały miejsce, ani później”. Sąd odwoławczy podziela przy tym argumenty pełnomocnika, który w sposób wyjątkowo szczegółowo poddaje w uzasadnieniu apelacji zeznania złożone przez pokrzywdzoną, a także zeznania świadków – wszystkie świadczące wprost o wystąpieniu przestępstwa znęcania na szkodę A. P.. W podniesionych okolicznościach sprawy nie ma znaczenia fakt, że pokrzywdzona jako datę początkową zachowań przemocowych męża przy zakładaniu niebieskiej karty wskazała sierpień 2015 roku. Zwraca też uwagę i ta okoliczność, że Sąd Rejonowy uznając winę oskarżonego w zakresie czynu z art. 216 § 1 kk, 217 § 1 kk i 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i przy zast. art. 11 § 2 kk w jego opisie tak naprawdę przedstawił znamiona przestępstwa znęcania. Słusznie odniósł się do tego również pełnomocnik na stronie 9 oraz 18 i 19 apelacji wskazując, że opisy czynów zarzucanego i przypisanego niewiele się różnią. Przyjmując ostatecznie odpowiedzialność oskarżonego za przestępstwo z art. 207 § 1 kk Sąd Okręgowy nie doszukał się żadnej wzajemności w zachowaniach stron, a ponadto ustalił czasokres jego popełnienia opierając się na zeznaniach pokrzywdzonej, wspierających ją świadków, wyjaśnieniach oskarżonego oraz informacjach dotyczących pobytu oskarżonego w jednostkach penitencjarnych. Pozwoliło to ustalić – odmiennie również od zarzutu aktu oskarżenia – że P. P. (1) pozbawiony był wolności w okresach od 12 czerwca 2008r. do 19 marca 2010r., od 8 lutego 2011r. do 9 grudnia 2011r., od 27 sierpnia 2014r. do 28 lipca 2015r. Z kolei od 16 do 22 października 2015r. oskarżony przebywał w szpitalu. Kiedy natomiast przebywał na wolności dopuszczał się przestępczych zachowań wobec pokrzywdzonej, która je opisała i wskazała, że miały one miejsce nie tylko w Z., ale również w M. oraz M., gdzie wcześniej mieszkali – stąd konieczność dokonania i w tej części zmiany opisu czynu. Czynu tego oskarżony nie dopuścił

się w ramach recydywy specjalnej podstawowej (art. 64 § 1 kk), która natomiast wystąpiła przy dwóch przestępstwach przeciwko mieniu (art. 284 § 1 kk i art. 278 § 1 kk).

Niezbyt poważnie brzmiał kolejny zarzut obrońcy dotyczący przestępstwa przywłaszczenia, a oparty na twierdzeniu, że rzeczy, które miały stanowić przedmiot tego przestępstwa stanowiły współwłasność oskarżonego, zaś przeniesienie przedmiotów przez oskarżonego miało charakter jedynie czasowy. Tej gołosłownej sugestii nie potwierdził żaden przeprowadzony dowód w sprawie, a i sam oskarżony nie tłumaczył się w ten sposób. Przeciwnie – przyznawał, że zabrał rzeczy żony bez zamiaru ich zwrotu. Nota bene oskarżony nie zwrócił dobrowolnie wszystkich przywłaszczonych rzeczy, o czym świadczy fakt, że w dniu jego zatrzymania 5 lutego 2016r. znaleziono w miejscu zamieszkania P. P. (1) wiele rzeczy należących do pokrzywdzonej. W dniu 19 marca 2016r. pokrzywdzona pokwitowała ich odbiór zapewniając, że stanowią jej własność. Jednocześnie wyceniła odzyskaną biżuterię na 700 zł. Część przywłaszczonych rzeczy zwrócił sam oskarżony. A. P. ponadto ostatecznie zapewniła, że za najcenniejsze i nieodzyskane rzeczy oskarżony zapłacił jej przy zawarciu ugody 5.000 zł., a pozostałe odzyskała. Wykazała również, że w dniu 28 lipca 2014r. podpisała z oskarżonym intercyzę przedkładając do akt umowę małżeńską majątkową. Wielokrotnie podkreślała też, że zabrane rzeczy stanowiły wyłącznie jej własność i zostały przez nią zakupione. O tym, że oskarżony nie tylko nie miał żadnego majątku, ale i nie dzielił go z pokrzywdzoną przekonuje dodatkowo fakt, że trudnił się nielegalnym handlem (papierosy, tabletki), o którym wspominała jego żona, a także, że często pożyczał od niej pieniądze. Zresztą to również pokrzywdzona z przekonaniem zaznaczyła, że przez długi czas oskarżony był na jej utrzymaniu, nie pracował. Nie może to dziwić w sytuacji, kiedy młody, zdrowy i w pełni sił oskarżony nie jest osobą zaradną i nawet matka E. P. w jego imieniu agresywnie wypominała pokrzywdzonej, że oskarżony „nie ma co jeść” próbując wpłynąć i osłabić jej zdeterminowaną postawę. Odmiennie twierdzenia oskarżonego w tej części należy uznać jedynie za wyraz bujnej wyobraźni. Zeznania pokrzywdzonej pozwoliły w sposób wiarygodny i rzetelny przyjąć, że wartość wszystkich przywłaszczonych rzeczy na jej szkodę wynosiła 30.000,00 i dotyczyła należących do A. P. biżuterii, odzieży, kosmetyków, bielizny i drukarki. Fakt przywłaszczenia rzeczy przez oskarżonego potwierdziły ponadto I. K. i rodzice pokrzywdzonej. Materiał dowodowy nie wykazał natomiast, aby można było przypisać oskarżonemu, jak chciał oskarżyciel publiczny, przywłaszczenie dwóch dekodek oraz ubranek i rzeczy dziecka. Z zeznań rodziców wynika bowiem, że ubrania dziecka pokrzywdzonej były w jej mieszkaniu. Z kolei odnośnie dekodek pokrzywdzona ujęła je w odrębnym zawiadomieniu wskazując, że do ich przywłaszczenia doszło w 2016 roku wraz z innym wyposażeniem mieszkania (k. 90v., t. I).

Chybiony był też zarzut obrońcy próbujący wykazać, że skradziony przez oskarżonego telefon stanowił współwłasność oskarżonego, a zamiar oskarżonego chwilowego przejęcia posiadania telefonu nie zmierzał do jego przywłaszczenia, a jedynie do udzielenia informacji organom ścigania o aktualnym miejscu przebywania oskarżonego. Tak dowolnie i naiwnie sformułowanej tezy, opartej o infantylne wyjaśnienia oskarżonego - nie wspiera żaden dowód. Twierdzenie oskarżonego, że zabezpieczył telefon jako dowód na potrzeby sądu, nie wytrzymuje podstawowej krytyki. Z zeznań pokrzywdzonej jasno i bez żadnych wątpliwości wynika, że oskarżony ukradł jej telefon, co też P. P. (1) potwierdził („ja zabrałem żonie telefon, z tym jej telefonem uciekłem, jestem w jego posiadaniu”). Co istotne – pokrzywdzona, pomimo czynionych zapewnień przez oskarżonego, telefonu nie odzyskała. Telefon ten stanowił wyłączną własność pokrzywdzonej - został zakupiony przez A. P., za jej pieniądze i na firmę prowadzoną przez pokrzywdzoną.

W sposób racjonalny nie sposób podjąć dyskusji z kolejnym zarzutem obrońcy, jakoby stan zdrowia oskarżonego bezpośrednio po hospitalizacji uniemożliwił mu dokonanie czynu z art. 157 § 2 kk. Fakty, jakie miały miejsce w dniu 22 października 2016r., wykazały wprost coś przeciwnego. Oskarżony zachowując się niczym przysłowiowy „damski bokser” spowodował u pokrzywdzonej lekkie obrażenia ciała. Treść zeznań pokrzywdzonej nie budzi w tym zakresie żadnych wątpliwości. Wspierają ją nie tylko dowody z licznych źródeł osobowych, ale i dokumenty w postaci nie podważonej przez obronę opinii sądowo – lekarskiej czy szpitalnej karty informacyjnej z 23 października 2016r. Sam P. P. (1), o czym wydaje się zapominać obrońca, potwierdził swój aktywny udział w tym zdarzeniu z nieco jednak odmienną oceną jego przebiegu.

Nie sposób również podjąć intelektualnej polemiki z zarzutami dotyczącymi czynów 5 i 6. Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że oskarżony przyznał się do ich popełnienia, a jedynie w sposób nieudolny próbował się tłumaczyć ze swojego

zachowania. Jak w przypadku wcześniejszych czynów były to próby nieuzasadnionego wybielania swojej osoby i bezpodstawnego dyskredytowania pokrzywdzonej. Tymczasem precyzyjne i szczegółowe zeznania pokrzywdzonej uzupełnione przez relacje świadków i wsparte zapisem połączeń z telefonu komórkowego oskarżonego w sposób oczywisty wskazują, że oskarżony dopuścił się przestępstwa stalkingu. Przyznał to nawet sam chorobliwie zazdrosny o żonę i nieobliczalny oskarżony. Z kolei na fakt wystąpienia realnych gróźb karalnych zwróciła uwagę pokrzywdzona, która jednocześnie w sposób pewny wykluczyła kierowanie przez oskarżonego gróźb wobec jej rodziców. O los rodziców pokrzywdzona nie obawiała się i nawet kiedy oskarżony groził w jej obecności popełnieniem przestępstwa na ich szkodę, A. P. nie traktowała tego poważnie. Poważnie natomiast traktowała groźby autorstwa P. P. (1) ukierunkowane na jej osobę znając możliwości i wiedząc o nieobliczalnych zachowaniach męża. Tym samym podniesiony w tym zakresie zarzut pełnomocnika nie mógł odnieść zamierzonego skutku. Przypomnieć na marginesie należy, że w części wstępnej apelacji pełnomocnika zarzut dotyczący czynu 6 (gróźb) dotyczył jedynie orzeczenia o karze i nie wchodził w obszar błędu w ustaleniach faktycznych.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze zatem nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., co wytyka obrońca Sądowi Rejonowemu w środku odwoławczym. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić. Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez strony, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213). W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 4 kpk, który formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej, w ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało winę oskarżonego.

Dla prawidłowości ostatecznego rozstrzygnięcia należało jednocześnie z opisu z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. 4 wyeliminować ustalenie, że oskarżony dopuścił się go w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio karany za przestępstwa podobne. Sąd Rejonowy słusznie nie przyjął bowiem w kwalifikacji prawnej recydywy, ale nieprawidłowo odwołał się do niej akceptując w pełni opis czynu zarzucanego oskarżonemu. Podobnie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. 6 należało wyeliminować ustalenie, że oskarżony wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotne naruszenie jej prywatności, albowiem znamiona te nie należą do istoty przestępstwa z art. 190 § 1 kk.

Z kolei apelacja Prokuratora i pełnomocnika zasługiwały co do zasady za uwzględnienie. Główny ich zarzut dotyczył czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 wyroku. Wypada zatem tylko odesłać do zamieszczonych przy ocenie zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego rozważań ustalających, że P. P. (1) zrealizował znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 kk. Nie mógł natomiast odnieść skutku zarzut pełnomocnika dotyczący przestępstwa gróźb karalnych (opisany już powyżej) oraz zarzut oskarżyciela publicznego odwołujący się do pominięcia przez Sąd a quo dopuszczonego z urzędu dowodu w postaci informacji z Urzędu Miejskiego w Z. co do treści wskazanej w protokole rozprawy z dnia 16.10.2018r. Po pierwsze dowód ten nie został dopuszczony z urzędu, albowiem Sąd jedynie zarządzeniem zwrócił się o nadesłanie pisemnej informacji. Po drugie nie wiadomo czy żądanie to zostało wykonane, albowiem brak w aktach jakiegokolwiek korespondencji i odpowiedzi. Po trzecie okoliczność ta, przemilczana przez Sąd I instancji, nie miała

znaczenia dla wydania ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie. Uchybienie to nie miało żadnego wpływu na treść wydanego wyroku. Prawidłowo natomiast oskarżyciel publiczny zwrócił uwagę na okoliczność, że Sąd meriti ustalił w zakresie 2 czynu łączną wartość przywłaszczonych rzeczy na 30.000 zł., a nie ujął tego w opisie czynu. Sąd ten sam się jednak zreflektował i w pisemnym uzasadnieniu wyroku nawiązał do zaistniałego błędu. W konsekwencji należało przeprowadzić ingerencję w treść orzeczenia Sądu I instancji i dokonać jego odpowiedniej zmiany.

Skuteczne okazały się również zarzuty dotyczące rażącej niewspółmierności orzeczonych kar jednostkowych i kary łącznej. Dodatkowo zmiana opisu 1 czynu i jego kwalifikacji prawnej skutkowałą koniecznością ustalenia nowego wymiaru kary. Z uwagi na dokonane zmiany niezbędnym było również uchylenie punktu 7 w zakresie wymierzonej przez Sąd Rejonowy kary łącznej, a następnie – z uwagi na zasadną w tym zakresie apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i Prokuratora – ustalenie jej wymiaru na nowo przy jednoczesnym poprawieniu podstawy prawnej wymiaru kary łącznej. Sąd Rejonowy z niewiadomych bowiem powodów w podstawie wymiaru kary łącznej pozbawienia wolności powołał przepis art. 85a kk, który wskazuje na dyrektywy wymiaru kary łącznej, a zatem jego umieszczenie było zbędne. Skutkować to musiało stosowną korektą zaskarżonego wyroku w zakresie podstawy prawnej wymiaru kary łącznej. Na skutek zatrzymania oskarżonego w sprawie należało ponadto zaliczyć oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej okres jego zatrzymania w sprawie od dnia 5 lutego 2016 r. (godz. 16:15) do dnia 6 lutego 2016 r. (godz. 13:20), czego nie uczynił Sąd I instancji.

W pełni należy zgodzić się ze skarżącymi wyrok na niekorzyść oskarżonego, że kary wymierzone oskarżonemu, tak jednostkowe, jak i kara łączna, były rażąco niewspółmierne. Odnosząc się do tego zarzutu należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że zarzut rażącej niewspółmierności kary może być zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Rażąca niewspółmierność kary, to uchybienie dotyczące reakcji prawnej na czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas: „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (zob. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należyte stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (zob. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Zarzut niewspółmierności nie wymaga jednak wskazania nowych, niustalonych przez sąd okoliczności. Polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym (zob. wyrok SN z 23 października 1974 r., V KRN 78/74, OSNKW 12/1974, poz. 234).

W ocenie Sądu odwoławczego wymierzone przez Sąd pierwszej instancji jednostkowe kary pozbawienia wolności zostały nieprawidłowo ukształtowane i nie uwzględniały w należyty stopniu dyrektyw ich wymiaru, o których mowa w art. 53 kk. Już samo tylko zapoznanie się z rodzajem popełnionych przez oskarżonego przestępstw i wymierzonych za nie kar przekonuje przeciętnego człowieka, że kary te są niesprawiedliwe, a sprawca potraktowany wyjątkowo łagodnie. Sprawca, który był już wielokrotnie karany (również za granicą) na kary bezwzględne pozbawienia wolności. Kary jednostkowe w niniejszej sprawie orzeczone zostały w oparciu o ustawowe minimum albo zbliżone do niego. Zwraca uwagę i niepokoi fakt, że za dwa przestępstwa przeciwko mieniu popełnione w warunkach powrotu do przestępstwa wymierzone zostały kary 3 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczone przez Sąd Rejonowy kary były nadmiernie łagodne i nie uwzględniały w należyty sposób stopnia winy oskarżonego oraz nie zostały dostosowane do

stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów determinowanych nie tylko rodzajem i charakterem dóbr prawnych, w które godził, ale również sposobem jego działania oraz okolicznościami, w jakich doszło do naruszeń prawa na szkodę żony i matki dziecka oskarżonego. Przede wszystkim nie można zapominać, że kara ma oddziaływać nie tylko na sprawcę, ale również na społeczeństwo, u którego przedstawiciele ma kształtować właściwe postawy względem obowiązującego porządku prawnego. P. P. (1) jawi się jako osoba wyjątkowo zdemoralizowana, kierująca się egoizmem oraz złymi emocjami w kontaktach z pokrzywdzoną, które nie pohamowały go przed nieracjonalnym i niepożądanym zachowaniem się, za które obecnie musi ponieść karę. Jego motywacja była prymitywna, tak jak prymitywnie i bez szacunku traktował kobietę, żonę, pokrzywdzoną. Nie było żadnych powodów, które mogłyby usprawiedliwić zachowanie oskarżonego. Na pewno nie była nim zawarta przez oskarżonego z pokrzywdzoną ugoda, albowiem - jak zostało to wykazane - miała ona charakter pozorny, a strony w rzeczywistości nie pogodziły się. Zatem Sąd I instancji nieprawidłowo potraktował zawartą ugodę jako okoliczność łagodzącą odpowiedzialność karną oskarżonego, na co słusznie zwrócił uwagę skarżący pełnomocnik. Nie sposób również zaakceptować ustalenia, jakoby oskarżony dobrowolnie naprawił pokrzywdzonej wyrządzoną szkodę - został do tego bowiem zmuszony przede wszystkim pogarszającą się sukcesywnie jego sytuacją procesową, o czym doskonale zdawał sobie sprawę. Nie było przy tym żadnej potrzeby, aby Sąd I instancji wypowiadał się na temat zasad moralnych i udowadniał, że im hołduje.

Sąd Okręgowy wymierzając za przestępstwo znęcania karę jednostkową 1 roku pozbawienia wolności opierał się na dyrektywach sądowego wymiaru kary wskazanych w art. 53 § 1 k.k., okolicznościach uwzględnianych przy wymiarze kary wymienionych w art. 53 § 2 kk, a także zasadzie ultima ratio kary pozbawienia wolności z art. 58 § 1 kk. Sąd uwzględnił uprzednią karalność oskarżonego, ponad 5-letni okres popełnienia przestępstwa oraz wielokierunkowy sposób działania przy jego popełnieniu. Wymierzona kara jest sprawiedliwa i zgodna z kierunkiem zaskarżenia. Sąd odwoławczy nie doszukał się przy tym okoliczności limitujących winę oskarżonego. Ingerencji Sądu Okręgowego wymagały również rozstrzygnięcia o karach w zakresie pozostałych przypisanych oskarżonemu przestępstw. Kompleksowa ocena wszelkich okoliczności jakie wynikają z unormowań zawartych w art. 53 § 1 i 2 kk dowodzi, że karami sprawiedliwymi będą za czyny 2, 3 i 5 kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy uwzględnił przy tym okoliczność, że oskarżony w tym zakresie i w pewnym momencie procesu częściowo przyznawał się do winy. Częściowe przyznanie się do winy, jakkolwiek rzeczywiście stanowić musiało okoliczność łagodzącą dla oskarżonego, nie mogło być natomiast przeceniane, kiedy popełnienie przez niego przestępstw było w realiach sprawy w istocie oczywiste. Nie można przyjąć, że kara wobec określonego sprawcy jest karą niewspółmiernie surową w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone (por. wyrok SA w Poznaniu z 22 VI 1995r., II Akc 178/95, Prok. i Pr. 1996/2-3/25, wyrok SA w Lublinie z dnia 4 czerwca 2014r., II AKa 72/14, LEX nr 1493773). W okolicznościach sprawy nie było racjonalnych powodów, aby zastanawiać się nad innym rodzajem kar.

W części dotyczącej wyjaśnienia powodów, dla których Sąd Rejonowy orzekł karę łączną w wymiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd ten poczynił słuszną uwagę, a mianowicie, że „kara łączna w żaden sposób nie może być uznana za nadmiernie surową”. Musi natomiast zostać uznana za karę nadmiernie łagodną zmierzającą bezpodstawnie w kierunku zasady pełnej absorpcji. Analizując związki podmiotowo – przedmiotowe pomiędzy poszczególnymi przestępstwami, a także granice możliwej do wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności (od 1 roku do 3 lat i 1 miesiąca) orzeczona na nowo i zmieniona przez Sąd Okręgowy kara 2 lat pozbawienia wolności jawi się odpowiadająca wymogom z art. 85a kk. Zgodnie z przepisami kodeksu karnego Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę. Dodatkowe dyrektywy odnoszące się ściśle do wymierzania kary łącznej zawarte są w art. 85a kk, zgodnie z którym Sąd bierze pod uwagę przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Cytowany przepis nie zawiera enumeratywnego katalogu przesłanek decydujących o wymiarze kary łącznej, a z kolei użycie zwrotu „przede wszystkim” pozwala stosować dotychczasowy pogląd doktryny i judykatury, zgodnie z którym wyrok łączny można wydać w oparciu o zasady absorpcji, asperacji bądź kumulacji.

P. P. (1) przypisanych mu przestępstw dopuścił się w czasie od 20 marca 2010r. do 20 grudnia 2015r., działając w M., M. i Z., na szkodę jednej osoby pokrzywdzonych, atakując rozmaite dobra chronione prawem. Wszystkich przestępstw dopuścił się umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Dwa popełnił w warunkach recydywy. Oznacza to, że zachowania przestępcze oskarżonego nie były incydentalne. W związku z powyższym uznać należy, że popełnione przez oskarżonego czyny nie były czynami jednorodnymi i nie zostały popełnione w bliskim związku czasowym. P. P. (1) był konsekwentny i zdeterminowany w przestępczym działaniu. Oskarżony swoje oświadczenia woli traktował w sposób instrumentalny, koniunkturalny, co było obliczone na doraźną korzyść procesową w postaci złagodzenia nieuniknionej w istocie kary. Oczywistym jest, że w ramach realizacji swojego prawa do obrony oskarżony może w toku procesu składać wyjaśnienia dowolnej treści, jednakże jeżeli zamierza korzystać z możliwości złagodzenia kary z uwagi na swą relację z osobą pokrzywdzoną, to należałoby wymagać w tym zakresie elementarnej choćby spójności, gdyż w przeciwnym razie - jak w omawianym przypadku - szczerść intencji sprawcy budzi zasadnicze i uzasadnione wątpliwości. Analiza zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów prowadzi do przekonania, że P. P. (1) jest osobą o zaawansowanym poziomie demoralizacji, wobec której musi być formułowana zdecydowanie negatywna prognoza co do możliwości jego ewentualnej resocjalizacji. Jego sposób działania i motywacja zasługują na całkowitą społeczną dezaprobatę. Okoliczności popełnienia przestępstw, sposób życia karanego już, choć młodego oskarżonego, zupełnie nieustabilizowany, bez wyraźnie skonkretyzowanych celów na przyszłość - optują za przyjęciem, iż inkryminowane działania nie miały wyłącznie charakteru incydentalnego. Oskarżony wykazuje też stosunkowo łatwą tendencję powrotu do przestępstwa. Negatywną prognozę resocjalizacyjną wzmacniają także ustalenia dotyczące cech osobowości oskarżonego poczynione w toku postępowania (osobowość dysocjalna).

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że kara łączna wymierzona przez Sąd Rejonowy nie uwzględnia w sposób należyty dyrektyw jej wymiaru i jest zbyt łagodna. Sąd I instancji kształtując wymiar kary łącznej nie dążył, aby wypełniała ona wymogi prewencji ogólnej i spełniała swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, zaś dla samego oskarżonego była również stanowczą przestrogą na przyszłość, wypełniającą w stosunku do niego także cel wychowawczy. Konkludując zatem orzeczona kara musiała zostać uznana za łagodną. Dlatego też Sąd Okręgowy orzekł karę łączną 2 lat pozbawienia wolności wynikającej z zasady asperacji biorąc pod uwagę nie tylko relacje zachodzące pomiędzy przestępstwami, ale również właściwości i warunki osobiste oskarżonego. W ocenie Sądu orzeczona kara łączna jest sprawiedliwa. Nie jest nadmiernie surowa i nie stanowi też wyrazu nieuzasadnionej pobłażliwości („Rażąca surowość kary łącznej ma miejsce jedynie wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica pomiędzy sumą kar zasadniczych i środków karnych, wymierzonych przez sąd I instancji, a dolegliwością jaką należałoby skazanemu wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania sądowych reguł kształtowania kary łącznej zdefiniowanych w art. 85a k.k.” – wyrok SA w Szczecinie z 29.06.2017r, II Aka 80/17). Stanowi też właściwe odzwierciedlenie relacji przedmiotowo-podmiotowych pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami.

Sąd odwoławczy zgodził się także z argumentacją pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, że orzeczony w punkcie 8 wyroku środek karny był niewspółmierny (za niski). Orzeczony przez Sąd meriti środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną A. P. i zakazu zbliżania się do niej na odległość bliższą niż 10 metrów na okres 3 lat musiał ulec zdaniem Sądu Okręgowego modyfikacji na niekorzyść oskarżonego. Uwzględniając fakt przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za przestępstwo znęcania, jego właściwości i warunki osobiste, sposób popełnienia wszystkich przestępstw na szkodę pokrzywdzonej i zachowanie się po ich dokonaniu, wyrażaną wielokrotnie wyjątkową niechęć, a wręcz nienawiść do A. P. należało ostatecznie ustalić wymiar tego środka na 5 lat. Orzeczony środek karny wzmacnia represyjny charakter kary i pełniej chroni pokrzywdzoną.

Nie dostrzegając natomiast innych powodów, które przemawiałyby za potrzebą dokonania korekty zaskarżonego wyroku, Sąd odwoławczy w pozostałej części utrzymał go w mocy (vide: punkt 2 wyroku).

Zgodnie z regułą określona w art. 627 k.p.k. w zw. z art. 635 k.p.k. Sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. P. stosowną kwotę tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym (840 zł). Wydane rozstrzygnięcie skutkowało ponadto obciążeniem oskarżonego

wydatkami postępowania odwoławczego (20 zł), a także opłatą w kwocie odpowiadającej tej należnej za pierwszą instancję (300 zł).